

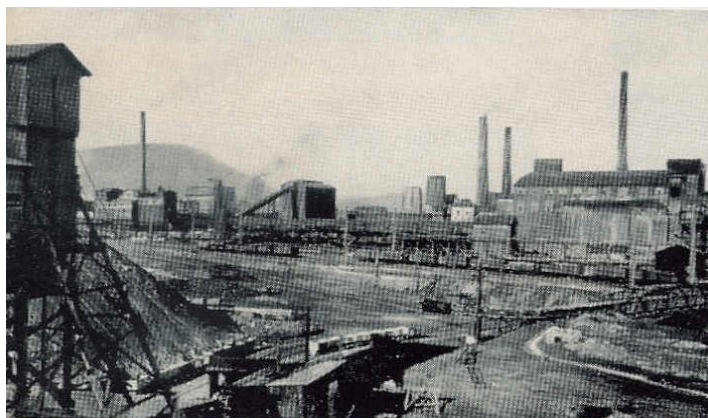
## VII

### Wałbrzych w czasach Republiki Weimarskiej, czyli w okresie od 1919 do 1933 roku.

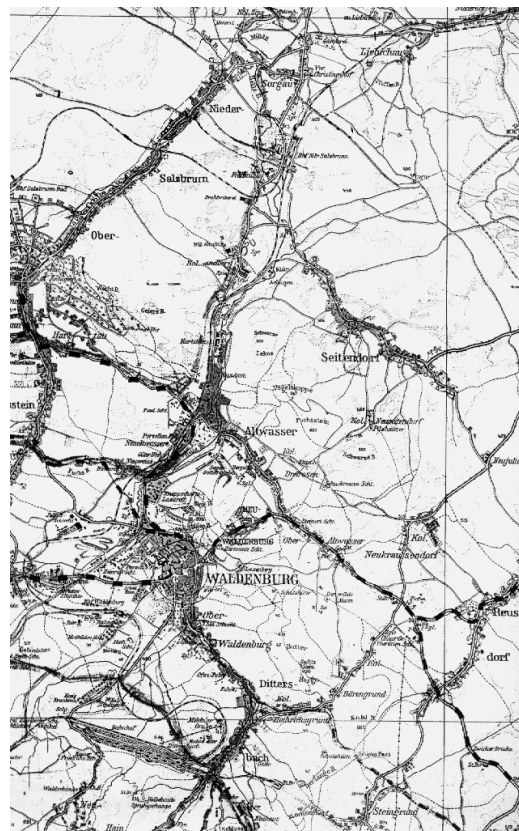
Pierwsza wojna światowa, początkowo witana na Śląsku wręcz entuzjastycznie, szybko pokazała swe prawdziwe oblicze. Do zwykłych nieszczęść wojennych dołączył głód i zimno, a potem jeszcze gwałtowne zaburzenia rewolucyjne. To wrzenie rewolucyjne, abdykacja cesarza oraz niepowodzenia na froncie zachodnim (działania wojenne zakończyły się 11 listopada **1918** roku podpisaniem zawieszenia broni w Compiègne) spowodowały, że wybory do Zgromadzenia Narodowego Niemiec, przeprowadzone w takiej sytuacji 19 stycznia **1919** roku, miały bardzo duże znaczenie dla przyszłości Niemiec.

6 lutego **1919** roku Zgromadzenie Narodowe (Konstytuanta) obradujące w Weimarze proklamowało republikę Niemiec, ale konstytucję tej republiki uchwalono znacznie później, dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego w Wersalu. Sytuacja była, bowiem, wciąż bardzo chwiejna.

Siły rewolucyjne, wobec odstępstwa drobnomieszczaństwa i zdecydowanej reakcji rządów Francji i Anglii (popierających burżuazyjny model demokracji), ostatecznie poniosły klęskę. Tym niemniej w tym gorącym czasie powojennym znaczna część społeczeństwa nadal skłaniała się ku postawom lewicowym.



Potwierdzeniem tego może być choćby to, że mimo, iż w marcu **1919** roku, przy pomocy wojska i politycznej prowokacji, ze wszystkich istniejących rad usunięto komunistów i lewicowych socjalistów, to jeszcze tej samej wiosny (**1919** roku) w Wałbrzychu podjęła działalność miejska organizacja Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), wzywająca do jednoczenia się proletariuszy wszystkich krajów.



Z drugiej strony jednak, dla ochrony granic z nowopowstającymi, nieuznanymi jeszcze oficjalnie państwami: Polską i Czechosłowacją, utworzono Freikorps – nową, ochotniczą organizację zbrojną. W rejonie Wałbrzycha i Prudnika do lutego 1919 roku utworzono dwa ochotnicze bataliony Freikorpsu. W końcu listopada na Górnym Śląsku rozlokowano dywizję piechoty, którą przemianowano na dywizję ochrony pogranicza – Grenzschutz.

W marcu, pod pretekstem zabezpieczenia przed działaniami "spartakusowców" i przed rzekomym zagrożeniem ze strony Czech, w Wałbrzychu wprowadzono stan oblężenia. Zagrożenie ze strony Czech nie było całkowicie nierealnym. W styczniu 1919 roku miał miejsce czeski wypad na Śląsk Cieszyński. Do zatrzymania tej ofensywy doszło dopiero w bitwie pod Skoczowem, po której, na skutek interwencji mocarstw zachodnich, 3 lutego zawarto zawieszenie broni. Ale z powodu tego zamieszania sprawa przynależności terytorialnej Śląska Cieszyńskiego weszła do porządku obrad konferencji pokojowej w Paryżu, która rozpoczęła obrady w styczniu 1919 roku i miała ustalić warunki traktatu pokojowego z Niemcami. Czesi domagali się przyznania im południowo-wschodniej części Górnego Śląska, Zagłębia Wałbrzyńskiego i hrabstwa kłodzkiego.

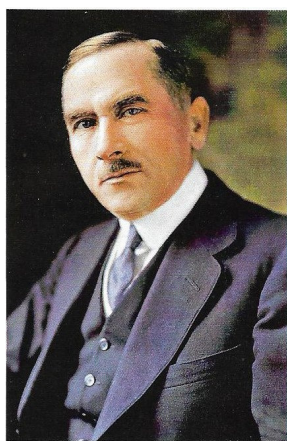
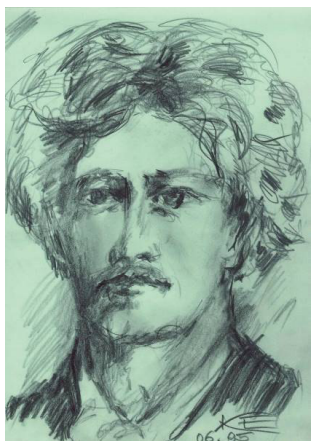
W Niemczech, szczególnie w miastach narastało niezadowolenie wśród robotników, rosła drożyzna, brakowało żywności. Na początku marca miał miejsce strajk powszechny robotników berlińskich, stłumiony przez władze. 13 września 1919 roku doszło do demonstracji głodujących ludzi, potem też do demolowania sklepów. Porządek przywróciła dopiero ostra interwencja policji, trzy osoby poniosły śmierć, kilka osób było aresztowanych. W sierpniu wybuchł strajk na Górnym Śląsku, w którym wzięło udział około 140 tysięcy robotników, 15 sierpnia 1919 roku pod kopalnią „Mysłowice” od kul Grenzschutzu zginęło 10 osób.

Po I wojnie światowej w całej Europie panowało niesłychane zamieszanie, chwilami



nawet chaos. Podobnie, a może i jeszcze trudniej było w sąsiedniej, budzącej się do nowego życia, odrodzonej Polsce. Wielkopolanie pierwsi, z bronią w ręku, już na przełomie 1918 i 1919 roku, opowiedzieli się wyraźnie za przynależnością Poznania i Wielkopolski do Państwa Polskiego. Inne ziemie dawnego zaboru pruskiego musiały jednak czekać na rozstrzygnięcia konferencji pokojowej obradującej w Paryżu od stycznia 1919 roku i zakończonej dopiero 28 czerwca 1919 roku podpisaniem Traktatu Wersalskiego.

Wśród najtrudniejszych problemów, jakie konferencja paryska miała za zadanie rozwiązać, była też sprawa granicy polsko-niemieckiej.



Rzecznikami interesów polskich w Paryżu byli: premier Ignacy Paderewski i przewodniczący Narodowej Demokracji - Roman Dmowski. O ostatecznym przebiegu granic zdecydowały, jak zwykle w takich sytuacjach, rozgrywki polityczne prowadzone pomiędzy zwycięskimi mocarstwami.

Francja starała się maksymalnie osłabić Niemcy i dlatego popierała polskie postulaty w sprawie granicy z Niemcami. Wielkiej

Brytanii chodziło z kolei przede wszystkim o zapobieżenie nadmiernemu wzmocnieniu się Francji kosztem Niemiec - stąd bardzo niechętny stosunek do polskich roszczeń terytorialnych jej przedstawiciela, Davida Lloyd George'a.

Powołana przez Radę Najwyższą konferencji odrębna Komisja do Spraw Polskich (pod przewodnictwem Jules'a Cambona) przygotowała pierwszy projekt traktatu, który przewidywał włączenie do Polski całego Górnego Śląska, Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego (ale bez samego Gdańska) oraz znacznej części Warmii i Mazur.

O Dolny Śląsk nie upominał się już wtedy żaden, nawet najbardziej nierealistycznie myślący polityk polski. Dla wszystkich polskich działaczy politycznych tego okresu

Dolny Śląsk był już ziemią niemiecką. Dla Polski żądano tylko Śląska Górnego.



17 maja 1919 r. Niemcy złożyły w Paryżu protest przeciw wręczonym im warunkom pokoju i zakładanemu przebiegowi granicy polsko -niemieckiej. Wreszcie 16 czerwca, po wprowadzeniu do treści traktatu poprawek na korzyść Niemiec, postawiono przedstawicielom Niemiec ultimatum: albo podpiszą przygotowany traktat, albo wznowione zostaną działania wojenne. Wobec zdecydowanej postawy zwycięzców, 28 czerwca 1919 roku, w Wersalu, podpisano w końcu traktat pokojowy z Niemcami. W ten sposób, po sześciomiesięcznych obradach kongresu, Niemcy zmuszone zostały do podpisania traktatu pokojowego w Wersalu, traktatu, który



pozbawiał je większości zdobyczy terytorialnych w Europie oraz wszystkich kolonii.

Dopiero po uregulowaniu tej sprawy, to znaczy po podpisaniu traktatu pokojowego - 31 lipca 1919 roku - Zgromadzenie Narodowe zebrane w Weimarze mogło wreszcie uchwalić konstytucję republiki, zwanej odąd potocznie „Republiką Weimarską”. Pierwszym prezydentem republiki „weimarskiej”, jak już wspomniano, wybrany został Friedrich Ebert a kancleżem Filip Scheidemann.

Traktat Wersalski określił w końcu granicę polsko-niemiecką przyznając Polsce Pomorze Wschodnie bez Gdańska (proklamowanego wolnym miastem) i prawie całą Wielkopolskę.



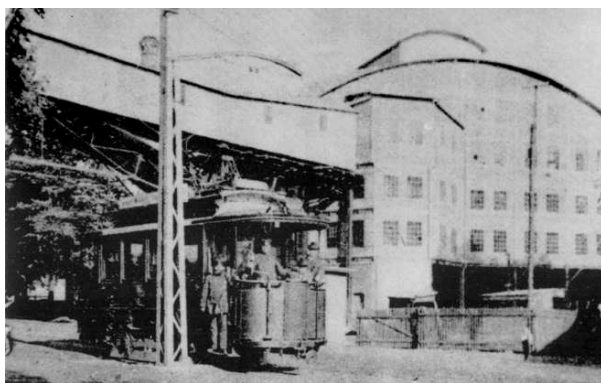
Na Górnym Śląsku, Warmii i Mazurach miały odbyć się plebiscyty wśród miejscowej ludności. Dopiero wyniki tych lokalnych plebiscytów miały zdecydować o przynależności państwowej wymienionych, spornych ziem. W ten sposób, mimo odrodzenia się Polski, ziemie Górnego Śląska nie znalazły się automatycznie w granicach państwa polskiego.



Także Górny Śląsk był już, bowiem, bardzo mocno zgermanizowany. Tym niemniej, nawet takie rozwiązanie uważane było wtedy przez Niemców za jedną z wielkich krzywd traktatu wersalskiego. We Wrocławiu miały miejsce zajścia wymowne świadczące o wrogości mieszkańców tego miasta wobec Polaków.

26 sierpnia 1920 roku, po wiecu protestacyjnym przeciw plebiscytowi, tłum mieszkańców Wrocławia doszczętnie zdemolował, otwarty zaledwie w maju, konsulats polski. Mimo tych trudnych początków konsulats RP przetrwał we Wrocławiu aż do września 1939 roku.

Odpowiedzią na nadal tłący się ogólnoniemiecki ruch rewolucyjny, wciąż grożący nagłym wybuchem, była nieudana próba puczu konserwatywno-monarchistycznego, która miała miejsce w marcu 1920 roku. Ale skrajna prawica także nie mogła już li-



czyć na zwycięstwo. Przeciwno zamachowcom wystąpiły rzesze ludności - strajk na kilka dni sparaliżował życie gospodarcze Niemiec.

W Wałbrzychu również odbyły się demonstracje. 14 marca wałbrzyska Rada Robotnicza, po przejęciu władzy w mieście, zaczęła tworzyć oddziały robotniczej samoobrony dla ochrony przed zbuntowanymi

wojskami. Miało to uzasadnienie, szczególnie po tym, co stało się we Wrocławiu. Żołnierze z rozwiązanych korpusów ochotniczych, tak zwanych freikorpsów, zmuszeni do opuszczenia Wrocławia, dokonali na ulicy Świdnickiej masakry wśród wrogo do nich nastawionej ludności cywilnej. Strajk powszechny zakończył się 23 marca. W dniach strajku wstrzymany był nawet ruch pociągów, funkcjonowały tylko zakłady użyteczności publicznej. W Zagłębiu Wałbrzyskim strajkowało wtedy 12 tysięcy górników.

Potem stopniowo wszystko wracało do normy, choć występowały jeszcze czasami skrajne postawy, tak z lewej jak i z prawej strony sceny politycznej. Na przykład, pod koniec 1920 r. ujawniono plany eskremalnie prawicowej, wałbrzyskiej organizacji wojskowej majora Georga Eschericha. Z kolei w ostatnich dniach marca 1921 roku uwięziono prawie wszystkich czołowych, wałbrzyskich działaczy komunistycznych. Mimo to w Prusach, a trzeba pamiętać, że Śląsk należał do prowincji pruskiej, prawica długo jeszcze nie objęła rządów, choć kilkakrotnie podejmowała próby przejęcia pełni władzy. Aż do 1932 roku kierownicze stanowiska we władzach tej prowincji opanowane były wciąż przez socjaldemokrację (SPD). Natomiast w miejskich, lokalnych instancjach samorządowych przeważała zwykle prawica.

Podobnie jak w całym Niemczech, w latach międzywojennych wiele działo się także i w Wałbrzychu – znaczącym ośrodku przemysłowym. Miasto rozrastało się; w kwietniu 1919 roku, wchłonęło Stary Zdrój. W ten sposób, według spisu ludności przeprowadzonego w październiku 1919 r., miasto liczyło już 37 tysięcy 535 mieszkańców.

O niepokojach społeczno-politycznych jakie miały miejsce w mieście od 1919 do 1921 roku opowiedziano już wyżej. To wtedy, w gorącym roku 1920 wspaniały pomnik cesarza Fryderyka III Wilhelma, stojący dotąd w centrum Rynku został doszczętnie rozebrany.

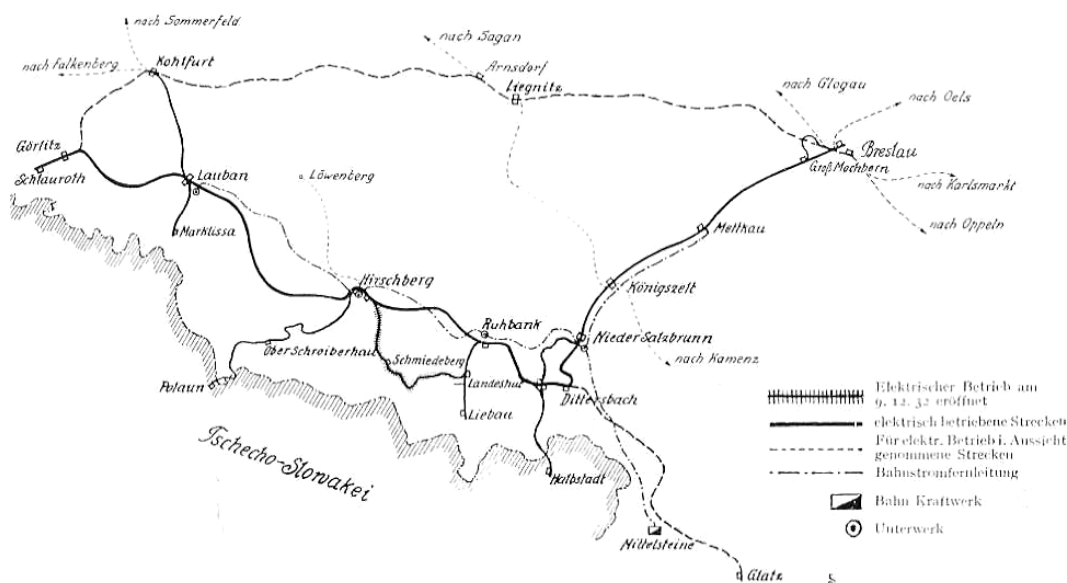


Na środku Rynku urządzono wówczas parking samochodowy, postój dla autobusów oraz pętlę tramwajową. Taki stan utrzymał się zresztą aż do lat pięćdziesiątych XX wieku.

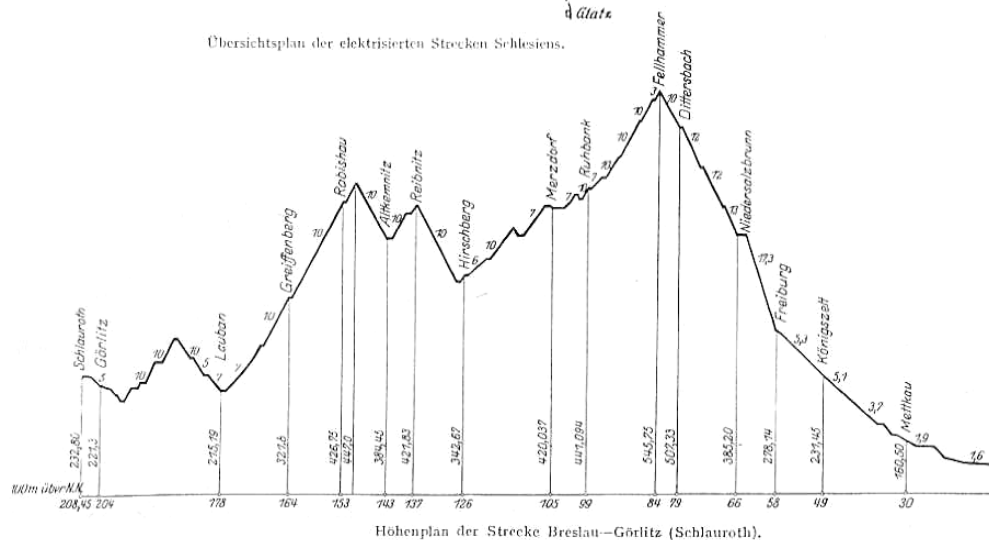
Do 1926 roku w Rynku odbywały się targi. Urządzano je raz w tygodniu, najczęściej we wtorki. Prócz tego urządzano także tradycyjne targi doroczne. Później, po 1926 roku, targowiska lokalizowano już w zupełnie innych miejscach, poza centrum miasta.

Zaraz po I wojnie światowej, w początkowym, rewolucyjnym uniesieniu, w Wałbrzychu zlikwidowano także inne pamiątki po cesarskiej II Rzeszy. Pomnik cesarza Wilhelma I został usunięty z placu Magistrackiego podczas gorących dni rewolucji 1920 roku. W tym samym roku, nieco później, rozebrano także pomnik kanclerza Ottona von Bismarcka i zdemontowano "Żelaznego Górnika". To wtedy plac przed wałbrzyskim ratuszem zmienił nazwę: z Keiser Wilhelm Platz na Rathaus Platz.

W latach dwudziestych nie tylko rozbierano, budowano także wiele. To wtedy główna linia kolejowa na trasie Wrocław-Wałbrzych-Jelenia Góra-Węgliniec-Zgorzelec, wraz z odgałęzieniami, ogółem około 400km, została wyposażona w trakcję elektryczną. Funkcjonowała ona doskonale aż do końca II wojny światowej.



Übersichtsplan der elektrisierten Strecken Schlesiens.



Höhenplan der Strecke Breslau-Górlitz (Schläuroth).

Dopiero wtedy, po drugiej wojnie światowej, na mocy porozumienia rządów Polski i Związku Radzieckiego, zdemontowano całą sieć wraz ze wszystkimi urządzeniami do obsługi kolei elektrycznej i wywieziono ją do ZSRR.

Na śląskich torach kolejowych przez całe dziesięciolecie pozostały tylko parowozy. Ponowna elektryfikacja linii Wrocław-Wałbrzych-Jelenia Góra nastąpiła dopiero w 1966 roku.



W dniu 20 marca **1921** roku odbył się plebiscyt na Górnym Śląsku, po czym już w maju wybuchło III powstanie śląskie, w czasie którego miała miejsce zacięta bitwa o Górę Świętej Anny. W wyniku plebiscytu i w efekcie powstańczych walk Ślązaków Polska uzyskała ostatecznie 29% terytorium objętego plebiscytem, zamieszkałego przez 46% ludności Górnego Śląska.



Granica ustalona przez radę Ligi Narodów i zaakceptowana ostatecznie 20 października **1921** roku przez tzw. Radę Ambasadorów, będąca wynikiem kompromisu, rozcięła dotąd jednolity organizm gospodarczy, przecięła linie komunikacyjne, w niektórych przypadkach oddzieliła nawet szyby wydobywcze od pól eksploatacyjnych. Przebieg tej granicy był w okresie międzywojennym przyczyną licznych zdrażeń w stosunkach polsko-niemieckich.

W końcu obie strony zaakceptowały ten z trudem ustalony podział podpisując 15 maja **1922** roku w Genewie konwencję w sprawie Górnego Śląska, regulującą sprawy gospodarcze i zakres uprawnień mniejszości narodowych po obu stronach nowej granicy. Wkroczenie wojsk polskich do Katowic 20 czerwca **1922** roku stało się symboliczną datą powrotu części Górnego Śląska do Polski.

W końcu obie strony zaakceptowały ten z trudem ustalony podział podpisując 15 maja **1922** roku w Genewie konwencję w sprawie Górnego Śląska, regulującą sprawy gospodarcze i zakres uprawnień mniejszości narodowych po obu stronach nowej granicy. Wkroczenie wojsk polskich do Katowic 20 czerwca **1922** roku stało się symboliczną datą powrotu części Górnego Śląska do Polski.

Mimo niechęci Niemców istniał jednak we Wrocławiu, utworzony w **1923** roku oddział Związku Polaków w Niemczech, a w latach **1929-1938** funkcjonował tam Dom

Polski. W niedziele i święta we wrocławskim kościele świętego Marcina, w okresie od 1 marca 1921 roku aż do 17 września 1939 roku, odbywały się polskie nabożeństwa.

Generalnie jednak nastroje Niemców w stosunku do Polski i do Polaków były bardzo nieprzychylnie. Wrocław, według oficjalnej propagandy, stał się "miastem granicznym" - odległość z Wrocławia do granicy z Polską wynosiła wtedy w linii prostej około 50 kilometrów. Przez cały okres międzywojenny jedną ze specjalności Wrocławia było, między innymi, organizowanie wycieczek autobusowych w rejon pogranicza, dla Niemców przybywających z głębi Rzeszy i dla cudzoziemców, aby obejrzeć "krwawiącą" granicę rozdartego państwa pruskiego.



W tym miejscu wypada wspomnieć, że w 1922 roku Niemcy weimarskie zawarły z Rosją Radziecką układ w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych.

W tym samym, 1922 roku proklamowano też powstanie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (wbrew początkowym deklaracjom republiki narodowe, wchodzące w skład związku, wkrótce utraciły suwerenność) i rozpoczęła się wielka kariera Józefa Wisarionowicza Stalina, który po śmierci Włodzimierza Lenina został sekretarzem generalnym Rosyjskiej Partii Komunistycznej.

W styczniu 1923 roku Francja i Belgia rozpoczęły okupację Zagłębia Ruhry, w celu wyegzekwowania od Niemiec należnych reparacji wojennych. Niemcy odpowiedziały na to odwołaniem ambasadorów z Paryża i Brukseli, oraz wstrzymaniem wszelkich spłat. Była to tak zwana "kampania biernego oporu".

W całych Niemczech, a więc także na Dolnym Śląsku, sytuacja polityczna i gospodarcza była niepewna, narastała inflacja, a w ślad za nią bieda i głód. Na Śląsku obok całkowicie zdewaluowanej marki pojawiły się wtedy zastępcze pieniądze papierowe





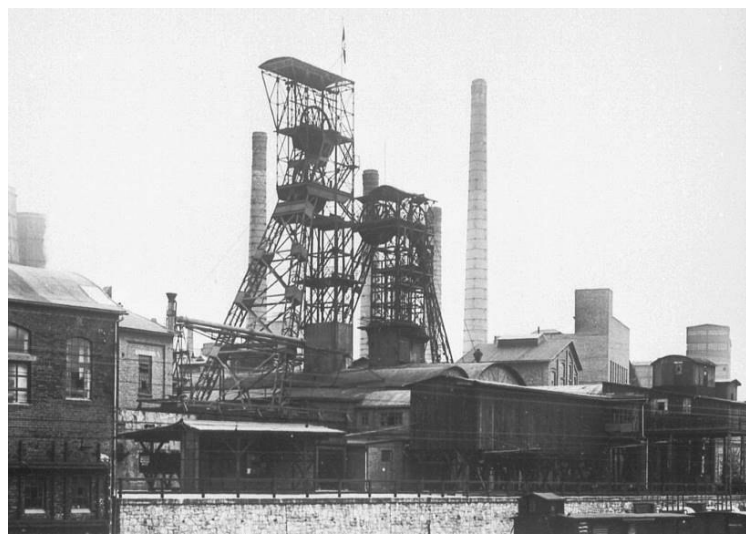
emitowane przez władze miejskie i gminne a nawet przez poszczególne przedsiębiorstwa. Tego rodzaju zastępcze pieniądze, nazywane „notgeldami”, wydawane były również w Wałbrzychu i w Boguszowie.

Z powodu biedy i hiperinflacji w wielu miastach znowu doszło do strajków, a gdzieś tam nawet do krwawych zająć. Zmęczeni ludzie coraz częściej ulegali skrajnym poglądom i przekonaniom.

W Turyngii i w Saksonii, w październiku **1923** roku, doszło nawet do utworzenia lewicowych rządów koalicyjnych z udziałem komunistów i lewicy socjaldemokratycznej.

23 października **1923** roku w Hamburgu wybuchło powstanie komunistyczne. W ślad za tymi wydarzeniami przybył konspiracyjnie do Warszawy Karol Radek, dawny towarzysz Lenina, przewidziany już przez Stalina na komisarza bolszewickiego dla Niemiec. Jednak wojsko zdołało i tym razem skutecznie zgasić ogień rewolucji w Republice Weimarskiej.

Próby przejęcia władzy podejmowały też siły skrajnie nacjonalistyczne. Nie udał się zamach stanu w Monachium. Przywódcy puczu : Adolf Hitler i generał Erich Ludendorff zostali aresztowani, skazani i uwięzieni. Jednak już w grudniu **1924** roku zostali zwolnieni. Adolf Hitler reprezentował wówczas Narodowo-Socjalistyczną Niemiecką Partię Robotniczą (NSDAP), której członków nazywano potocznie "Nazi". Partia nazistowska utworzona została jeszcze w **1919** roku - wtedy nazywała się Niemiecką Partią Robotniczą - w **1920** roku przekształcona została w NSDAP.



W lecie **1923** roku strajkowały kopalnie i liczne zakłady przemysłowe Wałbrzycha. W nocy z 10 na 11 sierpnia na ulice Nowej Rudy wyszła głodująca ludność miasta i okolicy. Interweniowała policja pośpiesznie sprowadzona ze Świdnicy; było kilkanaście śmiertelnych ofiar tej brutalnej interwencji. Rok **1923** był w regionie wałbrzyskim rokiem bardzo ciężkim. Dopiero w następnym roku (**1924**) sytuacja gospo-

darcza nieco się ustabilizowała, choć wzrosło jeszcze bezrobocie i wydłużono robotnikom ich dzienny czas pracy.

Wałbrzych nadal rozrastał się wchłaniając pobliskie wsie i odrębne dotąd miejscowości, a następnie łączył je z centrum miasta wciąż rozbudowywanym układem komunikacyjnym. W związku z tym rozwojem terytorialnym zmienił się też status administracyjny miasta. Od 1 stycznia **1924** roku Wałbrzych uzyskał prawa miasta wydzielonego, stanowiącego odąd odrębny powiat miejski.

Prócz powiatu miejskiego istniał oczywiście także wałbrzyski powiat wiejski.

Na powiat wiejski składało się 45 gmin wiejskich oraz dwa miasta: Mioszów i Boguszów.

Wg spisu przeprowadzonego w czerwcu **1925** roku w Wałbrzychu mieszkało wtedy 44 tysiące 111 osób, w tym 21 tysięcy 759 mężczyzn i 22 tysiące 352 kobiety.

W przemyśle i rzemiośle zatrudniano 13 tysięcy 842 osoby.

W mieście czynnych było aż 220 zakładów produkcyjnych (takich, które zatrudniały co najmniej 5 osób).

Mioszów liczył w tym czasie 4 tysiące 613 mieszkańców, a w Boguszowie mieszkało 10 tysięcy 758 osób.

W **1928** roku zlikwidowano obszary dworskie, przez co znowu wzrosła liczba ludności miasta (o ponad 1200 osób).

W połowie lat dwudziestych ziemia wałbrzyska była jednym z najgęściej zaludnionych terenów Niemiec, choć trzeba też dodać, że również jednym z najbiedniejszych.



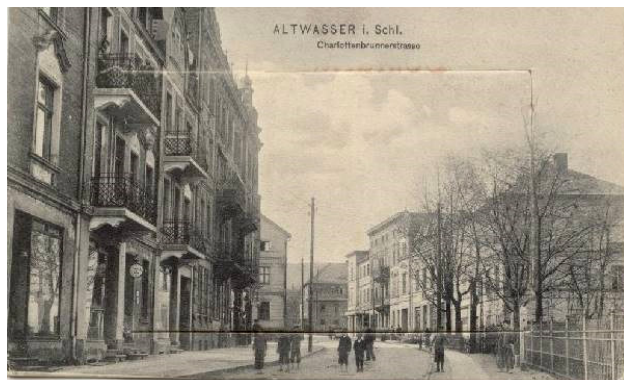
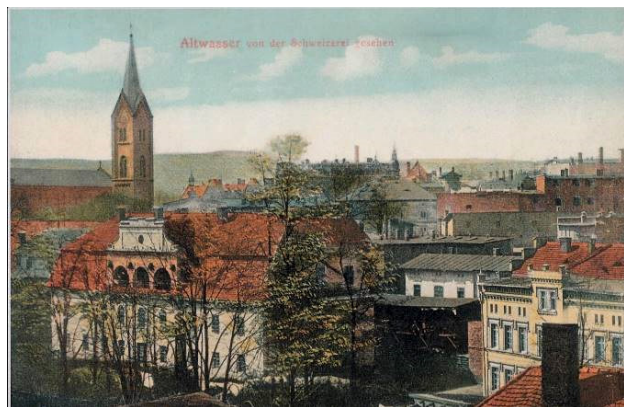
Z uwagi na ukształtowanie terenu Wałbrzych nie mógł rozrastać się symetrycznie wokół centrum, lecz musiał wrzynać się w kotliny pomiędzy okolicznymi wzgórzami, rozciągając się wzdłuż Pełcznicy (Laisebach) i innych potoków, oraz wzdłuż linii kolejowej, której przebieg także uwzględniał warunki terenowe.

Budynek dworca kolejowego w Starym Zdroju (dzisiejszy Wałbrzych Miasto) otwarty został już w 1853 roku, ale począwszy od 1901 aż do **1925** roku był wielokrotnie przebudowywany i rozbudowywany. Obecny jego wygląd pochodzi właśnie z czasów ostatniej przebudowy w **1925** roku.

Miejscowość Stary Zdrój (Altwasser), jak już wiemy, przyłączona została do Wałbrzycha stosunkowo wcześnie, bo już w **1919** roku.

Historia tej dzielnicy jest bardzo interesująca. Przypomnijmy, że miejscowość nazywana "Aqua antiqua" jest jedną z najstarszych, odnotowanych na naszym terenie miejscowości uzdrowskich - metryką swą sięga XIV wieku. Istnienie wód mineralnych w Starym Zdroju poświadczają zapiski pochodzące z 1375 roku.

Prawdziwe leczenie uzdrowskie w Starym Zdroju rozpoczęto ponoć już w 1644 roku, choć tak naprawdę mogło się ono rozpocząć na szerszą skalę dopiero od 1689 roku, po wykonaniu ujęcia wody, czyli po obudowaniu źródła "Aqua antiqua".



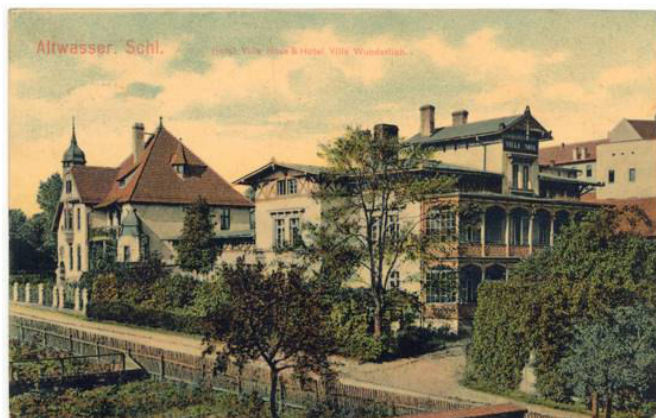
Więcej informacji na ten temat podano w rozdziale V – Wałbrzych w królestwie Prus (tom II).

W pierwszej połowie XIX wieku Stary Zdrój, czyli Altwasser, był miejscowością niezwykle popularną. Tłumy kuracjuszy spacerowały wtedy główną ulicą uzdrowską, gdzie usytuowane były ujęcia źródeł wód mineralnych – promenadą była obecna ulica Pocztowa (Post Strasse). W tamtych czasach promenada uzdrowska biegła dalej w kierunku Wałbrzycha, wzdłuż obecnej ulicy Przywodnej, która zresztą aż do 1945 roku nazywana była właśnie "Promenade". Przy ulicy Pocztowej numer 9, istniał znany i popularny dom zdrojowy "Lwi Gród" ("Löwenhaus"), wybudowany około 1800 roku, istniejący do dzisiaj, lecz straszliwie zaniedbany i popadający w ruinę.

Na pocztówkach drukowanych około 1850 roku często przedstawiano także istniejącą wówczas przy ulicy Pocztowej nr 13 i 15 reprezentacyjną halę spacerową oraz okazałych rozmiarów Zakład Kąpielowy, wybudowany w stylu klasycystycznym. Później przebudowano go na dom mieszkalny a w końcu już na przełomie lat 70/80 XX wieku budynek rozebrano. Po obiekcie tym nie ma dzisiaj śladu, a ulica Pocztowa przez szereg lat znana była raczej ze zlokalizowanej tam Izby Wytrzeźwień.

Obecna ulica 11 Listopada, (wcześniej 22 Lipca) wówczas nazywała się Charlottenbrunner Strasse. Przy tej ulicy, pod nr 12, przy skrzyżowaniu z ulicą Przywodną,

zachował się do naszych czasów dawny pałac właściciela uzdrowiska Carla von Muttiusa. Obiekt ten wzniesiono w latach 1839-1840, po pożarze wcześniejszego pałacu. Budynek stał przy Promenadzie, za nim rozciągał się park z pięknie wkomponowanym stawem, po drugiej stronie promenady płynęła jeszcze czysta Pełcznica. Obecny wygląd budynku, przebudowanego wewnątrz tak, aby pomieścić w nim jak najwięcej mieszkań komunalnych, nie może, niestety, świadczyć o dawnej świetności uzdrowiska. Kilkakrotnie zalany w czasie powodzi, po przebudowach przyległych ulic jak gdyby zapadł się w ziemię i nie wyróżnia się już niczym szczególnym.



Podobnie jak pałac właściciela, również uzdrowisko z czasem upadło. Zginęło śmiercią naturalną wskutek działalności górniczej, która spowodowała zanik wszystkich tamtejszych źródeł wód mineralnych (a kiedyś było tam aż osiem takich źródeł). Oficjalnie uzdrowisko zamknięto w 1873 roku.

Jednym z większych i zachowanych w dobrym stanie obiektów Starego Zdroju jest charakterystyczny, czerwony, bo wykonany z nieotynkowanej cegły, kościół pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego. Wybudowany w 1870 roku w stylu neogotyckim, był pierwotnie, a także później, przez długie lata kościołem ewangelickim. Teraz, podobnie jak szereg innych, dawnych świątyń ewangelickich, jest kościołem katolickim.

Już w pierwszych latach po wojnie, w związku z rozwojem miejscowego przemysłu, zaczęto w rejonie wałbrzyskim myśleć o budowie osiedli dla robotników i drobnej warstwy urzędniczej. Jako pierwsze powstało osiedle Hartebusch Siedlung usytuowane pomiędzy Starym Zdrojem a Białym Kamieniem, na wzgórzu oddzielającym



dolinę Pełcznicy od doliny Szczawnika, powyżej dworca kolejowego Wałbrzych



Waldenburger Bergland. Waldenburg-Mtwasser Kartebusch Siedlung mit Sattelwald



Miasto.

W latach **1920-1929** powstało tam jedno z najciekawszych i najładniejszych osiedli mieszkaniowych Wałbrzycha. Po między tarasowo usytuowanymi uliczkami przewidziano miejsce na zieleń, skwery i place zabaw dla dzieci.

W tym samym czasie powstało też osiedle na Gaju (Stadtpark Siedlung) w sąsiedztwie szpitala okręgowego wybudowanego jeszcze przed wojną (w czasach PRL był to Szpital dziecięcy), oraz osiedle na Podgórzu (Melchior Siedlung) w sąsiedztwie szybu, od którego wzięło nazwę.

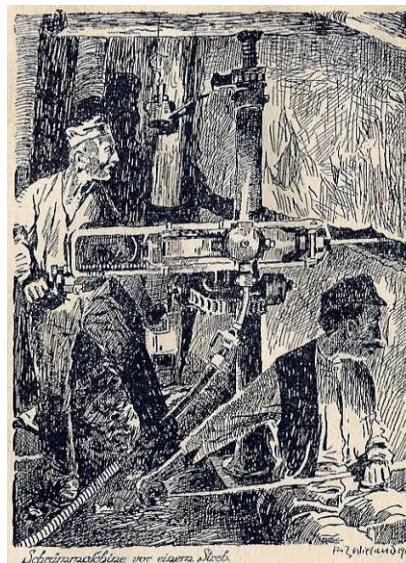
Po pierwszej wojnie światowej znowu pełną parą ruszył wał-

brzyski przemysł. Związany był przede wszystkim z wydobywaniem oraz przeróbką węgla kamiennego, czyli, na przykład z wytwarzaniem koksu oraz produkcją maszyn i urządzeń górniczych.

Choć nie tylko – nadal rozwijały się też, tradycyjne tutaj, takie gałęzie przemysłu jak: włókiennictwo oraz produkcja porcelany i szkła. Fabryka porcelany stołowej "Krister Porzellan-Industrie AG" w **1924** roku zatrudniała 833 osoby, a fabryka Tielscha na Starym Zdroju - 1267 pracowników. Prócz tych dwóch zakładów istniała jeszcze fabryka porcelany stołowej Hermanna Ohme'go w Szczawienku, zatrudniająca około 350 osób.

Najważniejszy był jednak przemysł węglowy. W Wałbrzychu oraz w jego najbliższych okolicach czynnych było wtedy aż 11 dużych kopalń. Były to następujące zakłady górnicze :

- Kopalnia "Consolidierte Fürstensteiner Gruben" (po drugiej wojnie światowej nosząca nazwę Bolesław Chrobry), utworzona w 1876 roku, będąca przez wiele lat prywatną własnością Hochbergów, zatrudniająca w **1923** roku aż 7 tysięcy 615 ludzi.



Waldenburger Bergland. Waldenburg-Mtwasser Kartebusch Siedlung mit Sattelwald

Od **1930** roku Consolidierte Fürstensteiner Gruben przechodzą na własność spółki akcyjnej "Waldenburger Bergwerks AG", której głównym akcjonariuszem był oczywiście książę Hochberg von Pless,

- Kopalnia "Consolidierte Sophie" w Jedlinie Zdroju, będąca również własnością Hochbergów, zatrudniająca w **1923** roku 1267 pracowników. W **1931** roku kopalnię zamknięto a jej szyby zasypano,

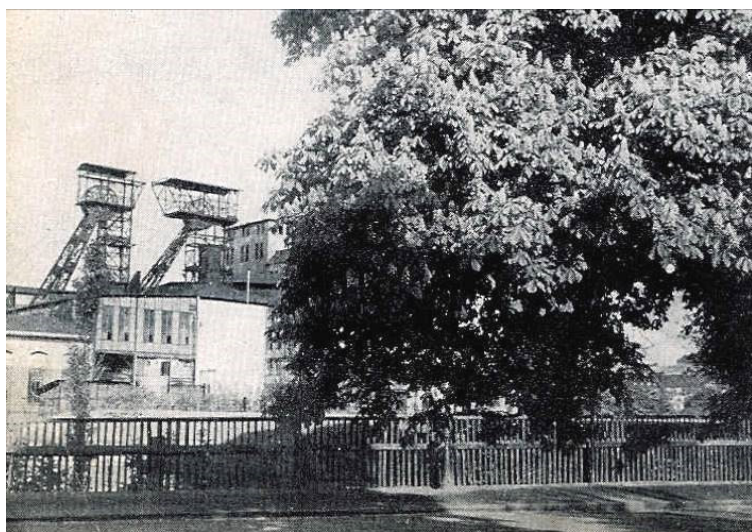
- Kopalnia "Caesar" ("Teresa") w Wałbrzychu, a właściwie w Rusinowie. Początkowo właścicielem kopalni była spółka "C.Kulmiz GmbH", lecz już w **1921** roku wykupili ją Hochbergowie. W **1923** roku kopalnia Caesar zatrudniała zaledwie 200 górników. Ostatecznie unieruchomiona została w marcu **1925** roku,



- Kopalnia "Fuchs" (późniejszy Thorez) w Białym Kamieniu, nadana w 1770 roku, należąca początkowo przez wiele lat do gwarectwa "Fuchs". W **1920** roku ta bardzo duża kopalnia przeszła na własność koncernu Scheringa - "Kokswerke und Chemische Fabriken AG". W **1923** roku zatrudniano tam 6 tysięcy 643 górników. W **1928** roku utworzono nowy

koncern pod nazwą "Niederschlesische Bergbau AG", który przejął też kopalnię Fuchs,

- Kopalnia "David" w Konradowie (od 1950 roku wchodząca w skład kopalni "Thorez", jako szyb "Tytus"), która bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej była własnością gwarectwa "Fuchs". Podobnie, jak w przypadku kopalni z Białego Kamienia, ta kopalnia również została w **1920** roku nabyta przez spółkę "Kokswerke und Chemische Fabriken AG". W **1923** roku w kopalni David pracowało 1077 osób,



- Kopalnia "Segen Gottes" (po 1945 roku nosząca nazwę "Chwalibóg"), istniejąca w Wałbrzychu, na Starym Zdroju, która do **1922** roku była własnością spółki "C. Kulmiz GmbH". Później przeszła na własność koncernu Scheringa, czyli "Kokswerke und Chemische Fabriken AG", a od **1928** roku, podobnie jak kopalnia Fuchs, stała się własnością spółki "Niederschlesische Bergbau AG".

W **1929** roku połączono obie kopalnie. W **1923** roku zatrudnienie w kopalni Segen Gottes wynosiło 1150 ludzi, była to, więc, kopalnia średniej wielkości,

- Kopalnia "Carl-Georg-Viktor" w Kuźnicach Świdnickich, będąca własnością śląskiej spółki "Schlesische Kohlen-und Cokes Werke AG" (a za czasów PRL włączona do kopalni "Victoria").

W **1923** roku kopalnia zatrudniała 3 tysiące 844 pracowników.

W **1928** r. kopalnię "Carl-Georg-Viktor" przejął koncern "Niederschlesische Bergbau AG", ale tylko po to, aby ją zamknąć.

Ponownie uruchomiona została dopiero w 1938 roku jako część kopalni "Glückhilm-Friedenshoffnung" (czyli późniejszej "Victorii"),

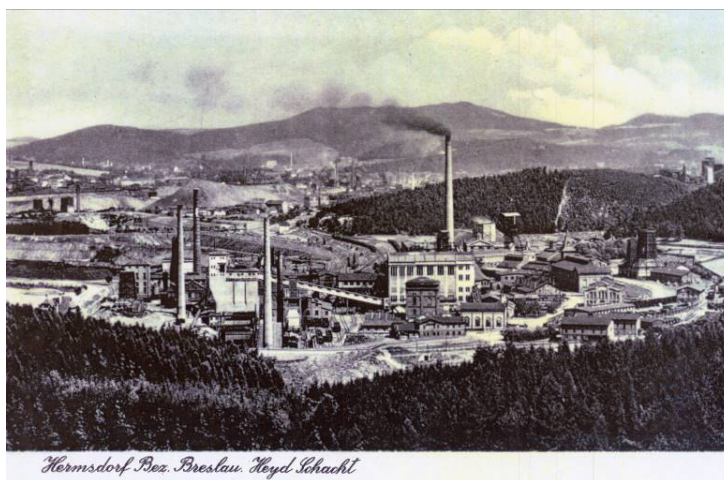
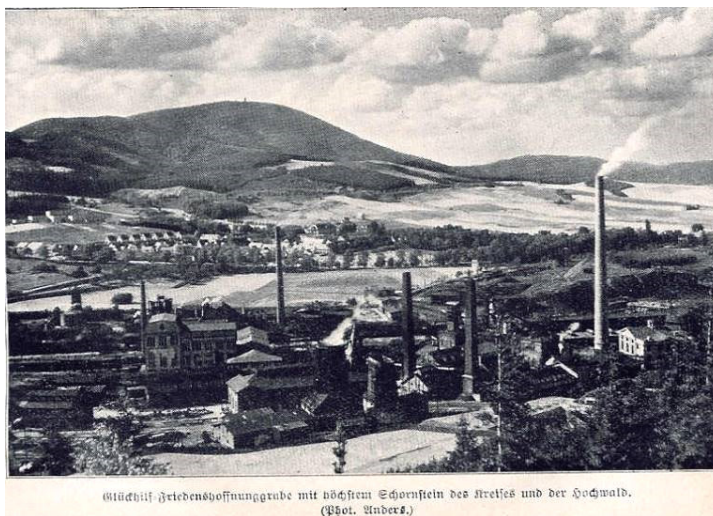
- Kopalnia "Gustav" w Gorcach (od 1945 roku - "Witold") będąca także własnością "Schlesische Kohlen- und Cokes Werke AG".

W **1923** roku kopalnia zatrudniała 2 tysiące 192 osoby.

Znaczna to liczba, gdy zważy się, że Gorce nie były zbyt dużym osiedlem. W **1928** roku kopalnia przeszła w posiadanie "Niederschlesische Bergbau AG". W **1931** roku kopalnię zatopiono. Ponownie uruchomiono ją w pierwszych latach drugiej wojny światowej, a potem eksploatowano jeszcze długo po wojnie, jako pole i szyb kopalni "Victoria".

- Kopalnia "Glückhilm-Friedenshoffnung" (czyli późniejsza, polska "Victoria") zlokalizowana w Sobięcinie, należąca do gwarectwa "Vereinigte Glückhilm-Friedenshoffnung" i zatrudniająca w

**1923** roku aż 6 tysięcy 683 ludzi. Na początku lat dwudziestych większość udziałów gwarectwa nabył górnośląski koncern hutniczy "Oberschlesische Eisenindustrie AG"

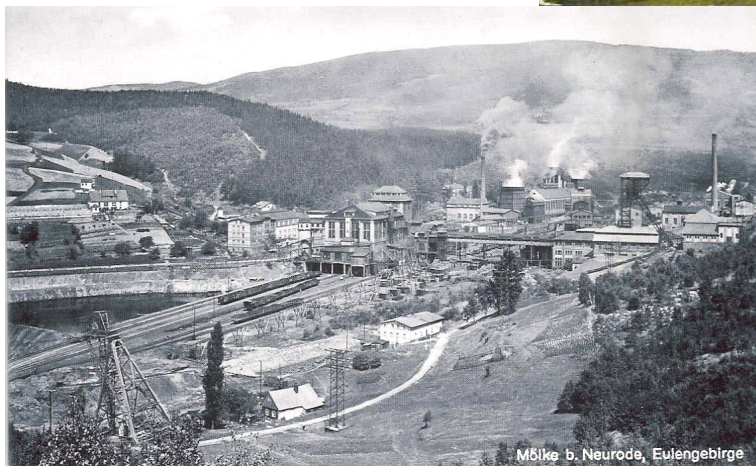
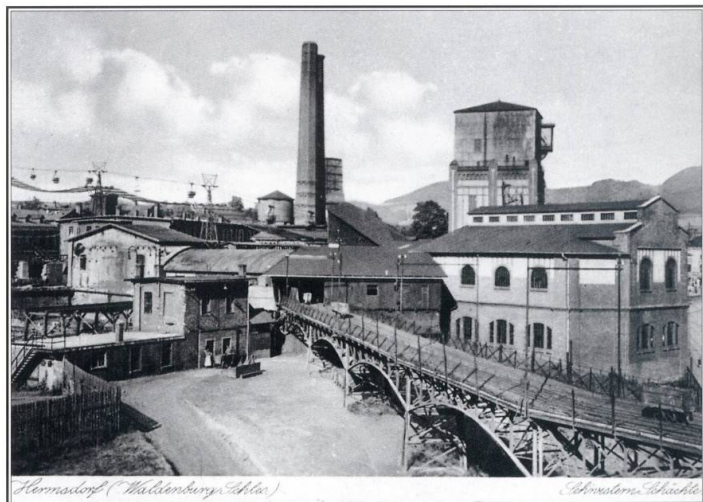


z Gliwic, ale już w **1928** roku sobocińska kopalnia stała się własnością "Niederschlesische Berg-bau AG",

- Kopalnia Kulmiz (czyli powojenna kopalnia "Mieszko") działająca na Podgórzu, w której, w **1923** roku, pracowało 4 tysiące 304 ludzi. Podobnie jak kilka wcześniej wymienionych kopalń, w **1928** roku przeszła w posiadanie spółki "Niederschlesische Bergbau AG", i wreszcie

- Kopalnia Abendröthe (w Polsce nazwana "Klara") istniejąca w Gorcach i stanowiąca własność gwarectwa, którego głównym udziałowcem był Hochberg, książę von Pless, pan Książa. W drugiej połowie lat dwudziestych kopalnia ta została unieruchomiona.

To były kopalnie zagłębia wąbrzyskiego, ale poza tym zagłębieniem koniecznie trzeba wspomnieć także o sąsiednim zagłębiu noworudzkim, które choć wyraźnie mniejsze od zagłębia wąbrzyskiego, istniało przecież także od wielu dziesiątków lat i dawało zatrudnienie poważnej liczbie okolicznych mieszkańców.



W Nowej Rudzie pracowała kopalnia "Wenzeslaus" ("Wacław") i "Ruben" (po wojnie "Nowa Ruda"), w Przygórzu "Rudolph" (późniejsze "Przygórze"), a w Słupcu "Johann-Baptista" (czyli kopalnia "Słupiec").

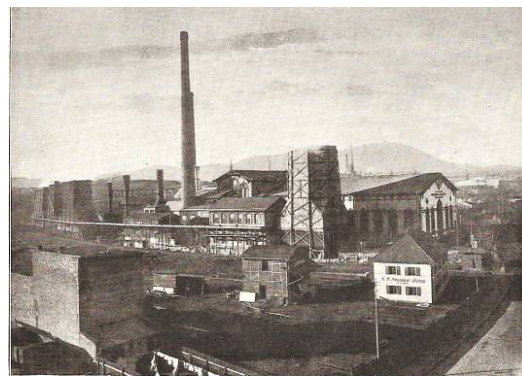
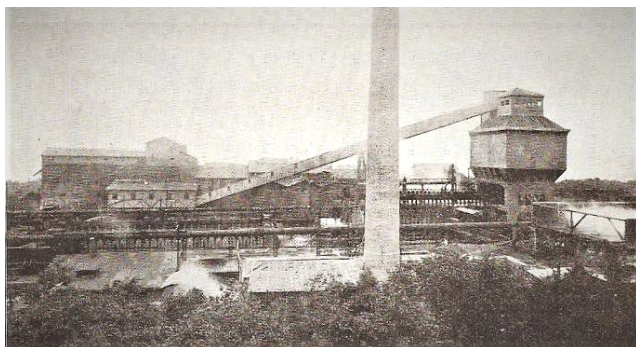


W 1923 roku nastąpiła fuzja dwóch wałbrzyskich zakładów produkujących maszyny i urządzenia górnicze: Carlshütte i Wilhelmshütte. W Szczawienku powstała fabryka konstrukcji stalowych "Kurt Fiebig, Fabrik für Eisenbahn- und Förderanlagen", a w samym Wałbrzychu - odlewnia żelaza "Rudolph Warmbt" i zakład konstrukcji stalowych "Carl Wolffgramm GmbH", który wytwarzał między innymi wózki kopalniane.

Na początku lat trzydziestych wszystkie wałbrzyskie kopalnie należały już tylko do dwóch potężnych koncernów węglowych: "Niederschlesische Bergbau AG", nazywanego w skrócie "Niebag", oraz "Waldenburger Bergwerks AG", w skrócie "Wabag". Pierwszy powstał w 1928 roku jako efekt połączenia "Kokswerke und Chemische Fabriken AG" z gwarectwami "C. Kulmiz" i "Vereinigte Glückhlf-Friedenshoffnung". Należały do niego kopalnie "Fuchs", Glückhlf-Friedenshoffnung", "Kulmiz", oraz dwie koksownie. Drugi, znacznie mniejszy, obejmował dolnośląskie zakłady przemysłowe księcia Hochberga. Do "Wabagu" należała kopalnia "Consolidierte Fürstensteiner Gruben", koksownia i brykietownia.

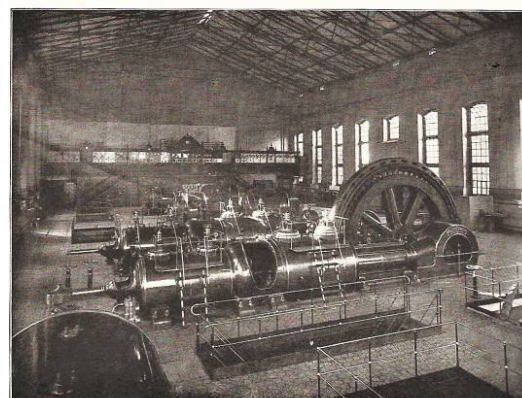


W tych latach występowały poważne kłopoty ze zbytem wałbrzyskiego węgla. Już wtedy, na skutek niekorzystnych warunków eksploatacyjnych koszt wydobycia tutejszego węgla był aż około 50% wyższy od kosztu wydobycia węgla na Górnym Śląsku. Sytuację ratowała jakość węgla, nadającego się idealnie do koksowania.

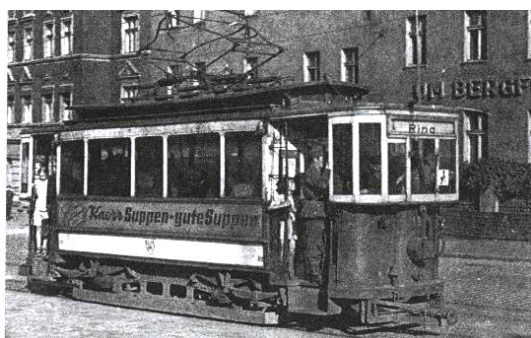


W 1922 roku, dzięki wybudowaniu w koksowni Consolidierte Fürstensteiner Gruben specjalnych, nowoczesnych, wąskokomorowych pieców koksowniczych, uzyskano doskonałą jakość koksu.

Produkcja koksu rosła, więc, z roku na rok. Z grubsza rzecz biorąc produkcja koksu polega na odgazowaniu węgla. Dlatego kopalnia "Fuchs" mogła dostarczać miastu także znaczące ilości gazu węglowego (koksowniczego).



Dzięki temu ulice i place miasta oświetlane były wtedy za pomocą 390 latarni gazowych. Elektrownia wałbrzyska (oczywiście także węglowa), funkcjonująca przy obecnej ulicy Wysockiego, zaopatrywała w energię nie tylko Wałbrzych, ale także pięć sąsiednich miast i 92 gminy.



W latach dwudziestych tramwaje elektryczne łączyły Śródmieście ze Szczawnem, Sobięcinem i Starym Zdrojem. Wkrótce potem przedłużono linię aż do Szczawienka.

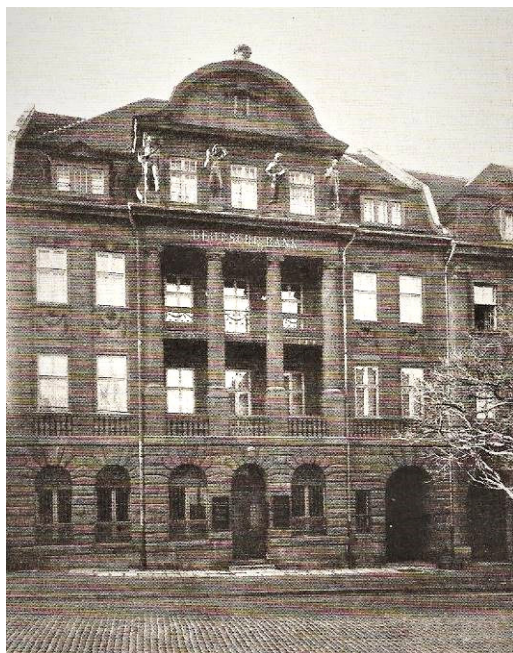


Mioszów leżący nad Ścinawką oraz miejscowości położone nad Bystrzycą były ośrodkami przemysłu lniarskiego. W Mioszowie produkowano płótno żaglowe, tkaniny techniczne i odzieżowe. Czynna była roszarnia lnu.



Dla potrzeb lokalnego, wałbrzyskiego przemysłu włókienniczego pracowały przędzalnie lnu w Wałbrzychu i w Jedlinie. Wałbrzyska przędzalnia "Petzoldt und Hoffmann" zatrudniała około 420 ludzi. Tkalnie lnu i zakłady przemysłu wełnianego i bawełnianego pracowały w Głuszycy, Jugowicach, Jedlinie Zdroju i w Jedlinie. Tkactwo chałupnicze pomału zanikało; na krótką chwilę dało znowu o sobie znać w latach wielkiego kryzysu gospodarczego. W Grzmiącej funkcjonował nietypowy, jeden z największych w Niemczech, zakład produkujący cewki przędzalnicze.

Poza wielkim przemysłem działała oczywiście także drobna wytwórczość i rzemiosło. W 1924 roku istniało w Wałbrzychu 41 firm budowlanych oraz kilkanaście cechów zrzeszających ponad 1600 rzemieślników.



W centrum miasta funkcjonowała duża rzeźnia, która przetrwała w tym miejscu aż do lat 70-tych XX wieku.

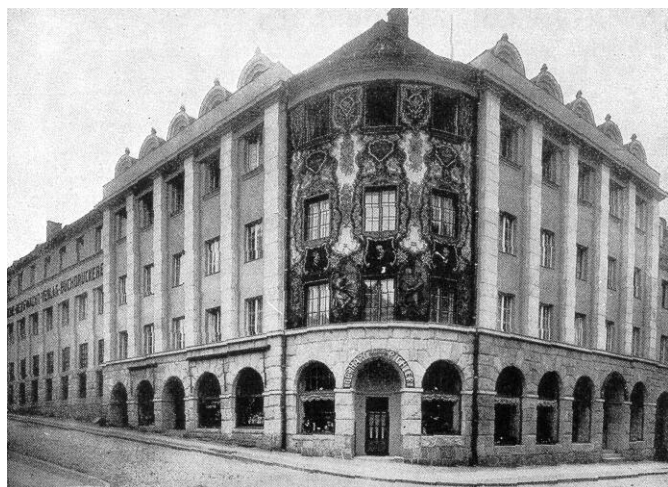
W uprzemysłowionym powiecie wałbrzyskim rolnictwo nie odgrywało większej roli. Od kwietnia 1920 roku działał w Wałbrzychu Bank Miejski (Stadtbank Waldenburg).

Warunki mieszkaniowe ludności miasta były dość ciężkie. W 1924 roku na jedno mieszkanie przypadały, co prawda, średnio 4 osoby, ale trzeba tu zauważyć, że bardzo dużo mieszkań miało tylko jedną izbę (w 1928 roku takie mieszkania stanowiły około 27% wszystkich mieszkań), albo tylko pokój z kuchnią (38% ogółu mieszkań).

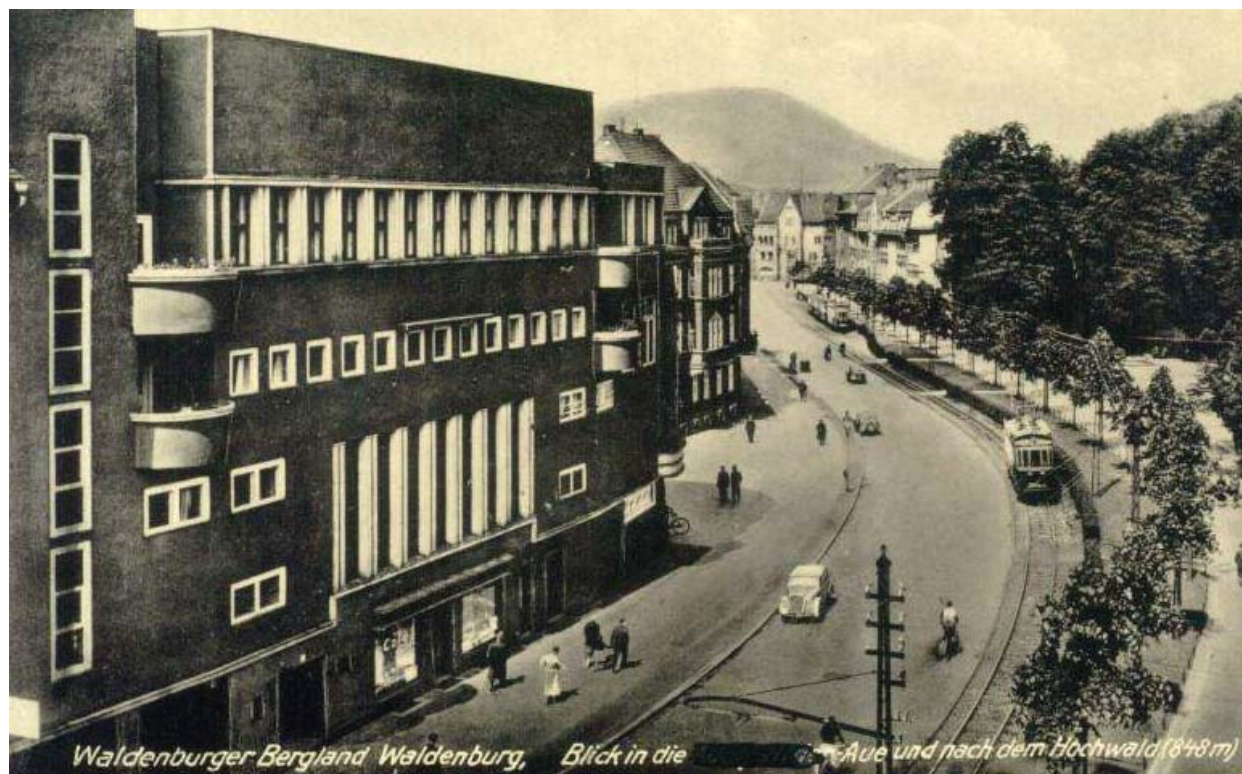
Sporo jednak budowano. Począwszy od 1928 roku nad Pełcznicą, wzdłuż Alei Wyzwolenia (Auenstrasse) powstaje szereg, istniejących do dzisiaj i jedynie nieco zmodernizowanych budynków mieszkalnych i obiektów użyteczności publicznej, tworzący ciąg zwartej zabudowy (do dziś mieszczą się tam urzędy administracji państwowej).



W dużym narożnikowym budynku na placu Grunwaldzkim, przy skrzyżowaniu ulicy Andrzeja Szmidta (wówczas Barbarastrasse) z aleją Wyzwolenia (Auenstrasse), tu gdzie przez wiele lat mieścił się bardzo popularny klub MPiK, istniał wtedy największy w mieście hotel "Centralny" ("Zentral Hotel").



Drukarnię założono w Wałbrzychu już w 1911 roku, ale budynek przy skrzyżowaniu Alei Wyzwolenia z ulicą Mikołaja Kopernika (Gutenberg Strasse), w którym mieściła się później drukarnia, a potem Dolnośląskie Zakłady Graficzne, wybudowano dopiero w roku 1925. Pierwotnie jego elewacja frontowa, szczególnie w obrębie wyokrąglonego naroża, miała bardzo bogaty wystrój malarski.



Charakterystyczny budynek kinoteatru (późniejszy Górniczy Dom Kultury, popularny "giedek") wybudowano w 1929 roku; wtedy nosił nazwę "Capitol". Tuż obok mieściła się kawiarnia.

Niewiele zmieniły się od tamtych czasów okolice placu Tuwima i ulicy Kościuszki.

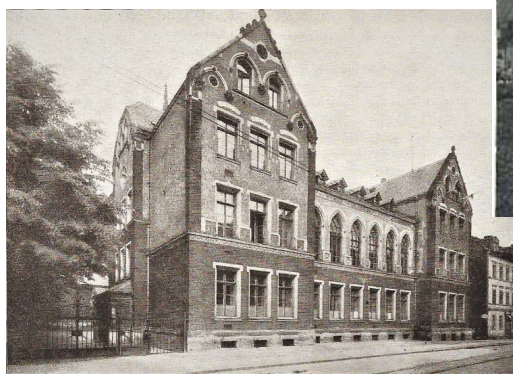


Były w Wałbrzychu także dzielnice nędzy - część Podgórze, część Starego Zdroju, część Sobięcina. Przez pewien czas, w **1929** i w **1930** roku, w kinach republiki weimarskiej wyświetlano krótkometrażowy film pokazujący i krytykujący stosunki społeczne panujące w powiecie wałbrzyskim.



W **1930** roku warunki życia panujące w tych okręgach biedy opisał w tomie reportażu "Niemcy od dołu" Aleksander Stenbock-Fermor, nazywany "czerwonym hrabią". Po domach biedaków oprowadzał go wałbrzyski "Judym", lekarz ubogich, doktor Kracauer.

Gruźlica zbierała tam obfite żniwo, wysoka była też śmiertelność wśród niemowląt. Bardzo częste były wypadki i katastrofy górnicze. Dla górników przeznaczony był szpital spółki brackiej (powstały w 1908 roku przy ulicy Batorego), który dysponował 270 łózkami i zatrudniał 6 lekarzy. W **1923** roku oddano do użytku nowy szpital powiatowy dysponujący 110 łózkami, gdzie zatrudnionych było 4 lekarzy. W całym Wałbrzychu pracowało wtedy 37 lekarzy (głównie internistów) i 12 położnych.

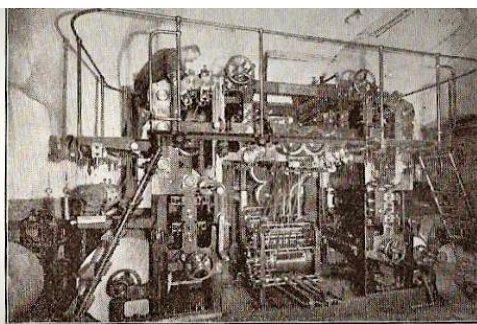


Dobrze wyglądała oświata. W lutym **1925** roku w szkołach podstawowych i średnich uczyło się w Wałbrzychu 5 tysięcy 845 uczniów.

Wałbrzych był w tych latach znaczącym ośrodkiem wydawniczym - w mieście



Waldenburger Zeitung



ukazywało się kilka gazet oraz czasopism. Bardzo popularny był dziennik "Neues Tageblatt", który w **1925** roku wychodził w nakładzie 19 tysięcy egzemplarzy.

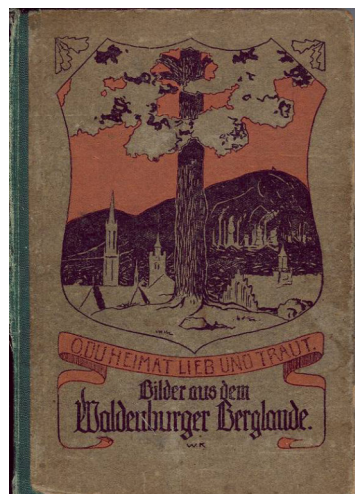
Organem socjaldemokratów była gazeta "Schlesische Bergwacht", katolickie Centrum miało swój "Volksblatt für das Waldenburger Industriegebiet", a liberałowie "Waldenburger Wochenblatt", który od 1919 roku zmienił nazwę na "Waldenburger Zeitung".

Nawet komuniści wałbrzyscy, choć krótko, ale mieli także swą gazetę "Berg Echo".



W Wałbrzyskiej drukarni, w **1925** roku, pod redakcją Maxa Kleinwächtera wydano bardzo interesującą, pierwszą książkę o Ziemi Wałbrzyskiej, zatytułowaną: "O du Heimat lieb und traut - Bilder aus dem Waldenburger Berglande".

Z książki tej pochodzi piękny wiersz o wałbrzyskiej „małej ojczyźnie”, którego pierwszy wers stanowi jej motto. Autorem wiersza jest wałbrzyski nauczyciel i poeta Eduard Becher. W moim tłumaczeniu brzmi on następująco:



Ojczyzno moja, kochana i wierna,  
Dla oczu rozkoszy niezmierna,  
Ziemio, gdzie kolebka moja stała,  
Młodość wesoła szybko przebiegała :  
Tyś moja, śląska ziemio ukochana.

Gdzie kopiaste grzbiety gór  
Sterczą wchodząc w morze chmur,  
Gdzie legendę świata znana,  
O Duchu Gór opowiadano:  
Tutaj jesteś, moja ziemio śląska.

Gdzie Chełmiec dumny, wytworna głowa  
Porośnięta lasami, czyste źródła chowa,  
Gdzie czarny diament, co pod ziemią znika,  
Ogląda światło dzienne przez ręce górnika:  
Tutaj jesteś, moja ziemio śląska.



Gdzie pieśń pełna uczucia dźwięczy  
Niosąc serdeczne słowo i ton najświętszy,  
Gdzie w duszach pokrewnych  
Lekko wije się przyjaźni wstęga:  
Tu jesteś ty, moja ziemio śląska.

Czy już wiosenne słońce świeci,  
Czy róże pokryte okazałym kwieciem,  
Czy listowie kraj ten już ozłaca,  
Czy śniegowa szata go wzbogaca:  
Tyś wciąż piękną, moja ziemio śląska

Myślę o tobie zawsze z przyjemnością wielką,  
Gdy jesteś blisko, gdy jesteś daleko,  
Pozostań moją krainą do Boga zwróconą  
I Jego ręką na zawsze chronioną,  
Moja kochana ziemio śląska.

Ed. Becher

## O du Heimat, lieb und traut,

Wonnig dich mein Auge schaut,  
Land, wo meine Wiege stand,  
Froh die Jugend mir entchwand:  
Du bist mein, lieb Schieferland.

Wo die Koppe, hoch und hehr,  
Ragt hinein ins Wolkenmeer;  
Wo die Sage, weltbekannt,  
Einen Rubezahl erland:  
Da bist du, mein Schieferland.

Wo der Hochwald stolz sein Haupt  
Mit des Waldes Grün umlaubt,  
Wo der schwarze Diamant  
Kommt ans Licht durch Bergmannshand:  
Da bist du, mein Schieferland.

Wo ein Lied gemütvoll klingt,  
Wort und Ton zum Herzen dringt:  
Wo um Seelen, sinnverwandt,  
Leicht sich schlingt der Freundschaft Band:  
Da bist du, mein Schieferland.

Ob die Frühlingssonne lacht,  
Ob die Rosen stehn in Pracht,  
Ob sich färbt das Laub im Land,  
Ob dich deckt ein Schneegewand:  
Du bleibst schön, mein Schieferland.

Dein gedanke stets ich gern,  
Ob dir nahe oder fern,  
Weißt mein Flehn zu Gott gewandt:  
Möge schirme seine Hand  
Dich, mein liebes Schieferland.

Ed. Becher.

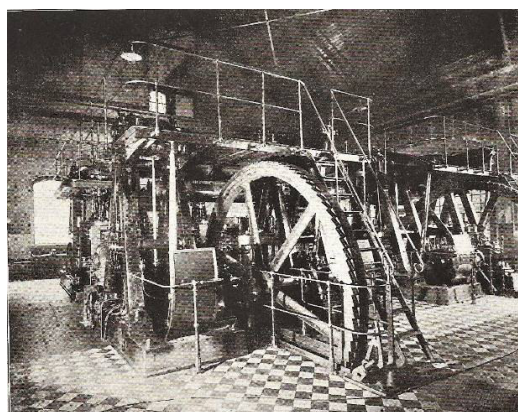
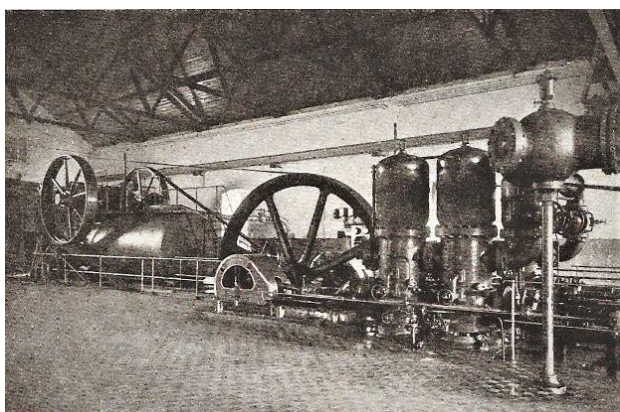
W tym samym roku w berlińskiej drukarni, w serii "Monographien deutscher Städte", pod redakcją Erwina Steina ukazał się XVI tom prezentujący "Waldenburg in Schlesien", czyli śląski Wałbrzych, w różnych dziedzinach życia (historia, przemysł i wytwórczość, finanse, ochrona zdrowia i polityka socjalna).

Wałbrzych przez szereg lat miał poważne problemy z wodą pitną. W XVIII wieku wodę dostarczały studnie i ewentualnie krótkie wodociągi prywatne. Rozwój górnictwa z jednej strony zwiększał zapotrzebowanie na wodę z drugiej strony jednak powodował zanikanie żył wodnych i wysychanie wielu studni. Wody poszukiwano nawet w obrębie wałbrzyskiego rynku. Niestety, mimo osiągnięcia głębokości około 55m wody nie osiągnięto. Ratowano się nowymi ujęciami a potem pierwszymi, nieco dłuższymi wodociągami. Od połowy XIX wieku do zaopatrzenia miasta służyły przede wszystkim trzy, głównie drewniane, rurociągi. Pierwszy, tzw. „Łąkowy” z ujęcia w sąsiedztwie pałacu Czetryców biegł do zbiornika na placu Kościelnym, drugi, tzw. „Leśny” z ujęć na Nowym Gliniku do zbiornika wody w Rynku oraz trzeci „Dolinny” ze źródeł „Amalia” i „Pokutne” w rejonie ulicy Świdnickiej doprowadzał wodę do zbiornika na placu Magistrackim. Ze zbiorników woda była rozprowadzana rurociągami w różnych kierunkach, gdzie na ich końcach znajdowały się publiczne punkty czerpania wody. Pobierano także wodę z kopalni „Melchior”, oczywiście następnie filtrowaną.

Taka infrastruktura szybko okazała się niewystarczająca.

Przełom nastąpił dopiero na początku XX wieku. Po przeprowadzeniu szeregu badań terenowych znaleziono wreszcie odpowiednie utwory wodonośne w rejonie Marciszowa (Merzdorf), gdzie do rzeki Bóbr wpada potok Lesk. W sierpniu 1900 roku oddano Zakład Produkcji Wody w Marciszowie. Ze stacji pomp woda przetłaczana była żeliwnym wodociągiem do obudowanej sztolni długości 825 metrów znajdującej się pomiędzy Boguszowem a Sobięcinem aż do zbiornika na przy obecnej ulicy Widok

(obok ulicy Zachodniej). Dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania na wodę w 1922 roku dokonano gruntownej modernizacji Zakładu Produkcji Wody w Marciszowie.



W 1922 roku wybudowano też drugi rurociąg tranzytowy. Wykonano nowe studnie szybowe, wzniesiono nowe pompownie, których zespoły pompowe mogły tłoczyć wodę na wysokość około 150 metrów. W wodę z Marciszowa zaopatrywane było także Szczawno Zdrój, Stary Zdrój i Gorce a częściowo także Boguszów, Kuźnice Świdnickie, Podgórze, Biały Kamień, kolonia Piaskowa Góra i Szczawienko. Od 1908 roku funkcjonowała też oczyszczalnia ścieków położona przy ulicy Piotrowskiego (przy szosie do Poniatowa), chociaż już w połowie lat 20-tych, wobec stale rosnącej liczby mieszkańców miasta, była niewystarczająca. Choć już od 1926 roku rozważano budowę nowej, drugiej oczyszczalni, i nawet rozpoczęto budowę kolektora w kierunku Świebodzic, ostatecznie do 1945 roku nic z tych planów nie wyszło.



W latach międzywojennych dużą popularnością cieszył się nadal najwybitniejszy, śląski pisarz -noblita - Gerhart Hauptmann. W 1922 roku we Wrocławiu zorganizowano festiwal teatralnych sztuk pisarza. Kilka lat później Hauptmann zaczął spisywać wspomnienia z młodości z lat spędzonych w Szczawnie Zdroju, Szczawienku i we Wrocławiu. Pełną formę osiągnęły one w autobiografii zatytułowanej „Przygoda mojej młodości”.



Aby właściwie nakreślić charakter tamtych czasów wypada wspomnieć także o kilku innych, znaczących wydarzeniach, jakie miały miejsce na Śląsku w latach dwudziestych.

W **1924** roku w Jeżowie Sudeckim, koło Jeleniej Góry, założono drugą na świecie szkołę szybowcową, która cieszyła się wielką popularnością.

W maju tegoż roku we Wrocławiu uruchomiono pierwszy na Śląsku nadajnik radiowy. Wrocławska radiostacja nadawała wtedy 3 godziny programu dziennie, który docierał do 313 zarejestrowanych abonentów. Po roku liczba radiosłuchaczy wzrosła do 40 tysięcy, a w **1928** roku przekroczyła już 100 tysięcy.

W kwietniu **1925** roku rozpoczęło działalność lotnisko pasażerskie na wrocławskim Gądowie. Lot do Berlina trwał około 2,5 godziny. Później uruchomiono także połączenia z Hamburgiem, Dreznem, Lipskiem, Szczecinem, Królewcem i Frankfurtem, a nawet na trasach międzynarodowych (Praga, Wiedeń, Gdańsk). Odbywały się także loty na połączeniach lokalnych – do Jeleniej Góry, Nysy i Gliwic.

W Jeleniej Górze lotnisko pasażerskie funkcjonowało od roku **1927** (tylko w sezonie letnim). Atrakcją jeleniogórskiego lotniska były specjalne przeloty nad Karkonoszami.

Dla poprawy spławności Odry i dla ochrony przed powodzią w **1926** roku rozpoczęto budowę zbiornika Otmuchowskiego na Nysie Kłodzkiej (ukończoną w roku **1935**).

Dla przyszłych losów Śląska istotne były rozgrywające się ówczesne wydarzenia polityczne. W marcu **1925** roku we Wrocławiu odbywał się zjazd nacjonalistycznej Niemieckiej Ludowej Partii Wolności. Helmuth Brückner, redaktor gazety „Schlesische Volksstimme”, doprowadził do rozłamu, w wyniku którego powstał śląski okręg Narodowosocjalistycznej Robotniczej Partii Niemiec (NSDAP). Przewodniczącym NSDAP w tym okręgu, czyli gauleiterem Śląska, został właśnie Helmuth Brückner. W pierwszym okresie istnienia partia ta znajdowała się na marginesie życia politycznego Śląska – w **1926** roku liczyła około 1100 członków. Liczba członków i zwolenników nowej partii zaczęła jednak szybko rosnąć w latach wielkiego kryzysu ekonomicznego (**1929-33**), a olbrzymi przyrost nastąpił po przejęciu przez nich władzy w Niemczech w **1933** roku. Organem prasowym śląskiej NSDAP było pismo „Schlesischer Beobachter”.

W **1926** roku powstały związane z partią oddziały SA i SS, a w następnych latach liczne inne organizacje związane z partią, takie jak Hitlerjugend, narodowosocjalistyczne związki kobiet, nauczycieli, studentów itp.

W kwietniu **1925** roku feldmarszałek Paul von Hindenburg został wybrany prezydentem Niemiec.

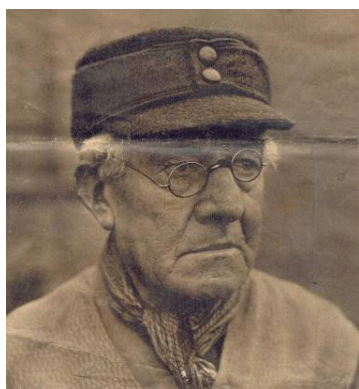
W lipcu zaczęło się wycofywanie okupacyjnych wojsk francuskich z Zagłębia Ruhry, nieco później, w październiku, odbyła się konferencja w Locarno, gdzie podpisano gwarancje granic między Niemcami a Belgią i Francją, a w następnym, **1926** roku, Niemcy przyjęto do Ligi Narodów.



W kwietniu **1926** roku podpisano radziecko-niemiecki układ o neutralności i nieagresji. Zgodnie z tym układem ZSRR umożliwił Rzeszy przeprowadzanie ćwiczeń wojskowych z wykorzystywaniem potencjału zbrojeniowego zakazanego Niemcom przez Traktat Wersalski (lotnictwo wojskowe, broń pancerna).

W **1929** roku Reichstag chętnie przyjął plan Younga, przedstawiony wcześniej w czasie obrad komisji ekspertów w Paryżu, przewidujący wyraźne ulgi w spłatach odškodowań wojennych.

We wrześniu **1930** roku odbyły się wybory do Reichstagu, w których NSDAP zajęła już drugą pozycję wśród frakcji parlamentarnych. Naziści parli do uzyskania pełni władzy. Jak już wspomniano, w drugiej połowie lat dwudziestych ruch narodowo-socjalistyczny, stworzony przez Adolfa Hitlera i jego zwolenników, dotarł do Śląska, gdzie gauleiterem został Helmuth Brückner. We Wrocławiu NSDAP szybko zyskała licznych zwolenników. W Wałbrzychu szło to znacznie oporniej. Miejska organizacja NSDAP, założona w kwietniu **1925** roku liczyła zaledwie 14 członków i była raczej zjawiskiem marginalnym. Do utworzonej w lipcu **1926** roku formacji SA wstąpiło tylko 12 osób. W Białym Kamieniu komórka partii nazistowskiej powstała w **1927** roku i liczyła zaledwie kilka osób. Pod koniec **1929** roku powstały kolejne, bardzo nieliczne grupy terenowe partii narodowosocjalistycznej: w Poniatowie, w Walimiu i w Mioszowie.



Znowu wzrosło bezrobocie - w **1929** roku w wałbrzyskim Urzędzie Pracy zarejestrowanych było aż 12 tysięcy 755 osób bezrobotnych. Między innymi to z powodu bezrobocia NSDAP rosła w siłę. W **1930** roku działalność podjęły organizacje nazistowskie w Szczawienku, Sokołowsku, Boguszowie i Kuźnicach Świdnickich. Najwięcej członków założycieli było w Kuźnicach (Fellhammer), bo aż 14 osób. Sam Wałbrzych był jednak oporny; nawet według propagandy NSDAP był "twierdzą czerwonych".

W wyborach do organów ustawodawczych Prus i Rzeszy Niemieckiej w maju **1928** roku na nazistów głosowało tu zaledwie 2% wyborców, kiedy na socjaldemokratów głosowało aż 48,6%. Na komunistów oddało wówczas swe głosy ponad 8% mieszkańców miasta.

Kryzys gospodarczy lat **1929-1933** wyraźnie zmienił te proporcje. Nastąpiła radykalizacja postaw, oczekiwano zmian, posłuch dawano tym, którzy obiecywali szybką poprawę sytuacji gospodarczej. Przywódca śląskich nazistów, gauleiter Brückner, ujął wałbrzyskich górników oświadczając w czasie wiecu, który miał miejsce 11 sierpnia **1932** roku: "Najlepiej czuję się tutaj, wśród moich wiernych towarzyszy pracy". Aktywnym agitatorom nazistowskim był w Wałbrzychu Paul Geburtig, ślusarz, poseł do parlamentu Rzeszy.

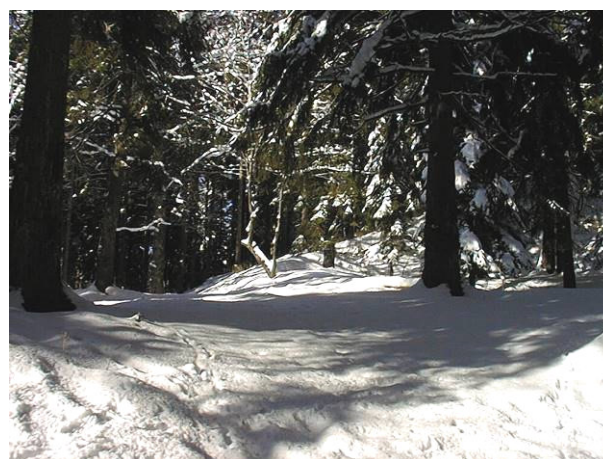
We wrześniu **1929** roku doszło do tak zwanych "ekscesów świdnickich". Kilkuset członków NSDAP i SA napadło na uczestników wiecu socjaldemokratycznego, w którym uczestniczył inny wałbrzyski poseł do parlamentu, znany działacz SPD, Karl Wendemuth.

Napięcie społeczne rosło, tym bardziej, że nienawiść istniała także między socjaldemokratami i komunistami z KPD. Ci ostatni nazywali socjaldemokratów "zdrajcami klasy robotniczej", a przywódców SPD "socjalfaszystami".



Nasilała się walka propagandowa, polaryzowały się poglądy i stanowiska ludzi, szczególnie tych najbiedniejszych. Dla celów propagandowych wykorzystywano już nie tylko gazety, ale również kino i radio. We Wrocławiu, w **1932** roku wzniesiono wysoką na ponad 100 metrów drewnianą konstrukcję masztu antenowego dla tamtejszej, regionalnej rozgłośni radiowej.

W zimie **1929** roku odnotowano w Wałbrzychu bardzo silne mrozy. Jeszcze w marcu temperatura powietrza wynosiła minus 30°C. To również wpłynęło na polaryzację nastrojów i radykalizację postaw najbiedniejszych warstw społecznych, którym brakowało opału do ogrzania mieszkań.



Latem **1932** roku NSDAP zaczęła wydawać w Wałbrzychu swoją gazetę "Mittelschlesische Gebirgszeitung".

Z drukiem gazet i książek nie było żadnych problemów. W latach trzydziestych w Wałbrzychu funkcjonowało aż 6 drukarni. W mieście istniało wówczas także sześć kin.

Większość mieszkańców regionu wałbrzyskiego była w tym czasie protestantami (w roku **1933** - 63%), katolików było znacznie mniej.

W **1933** roku tylko 195 osób deklarowało przynależność do wyznania mojżeszowego.

O poglądach politycznych tutejszej ludności świadczą wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich przeprowadzonych 13 marca **1932** roku. W Wałbrzychu wygrał Paul von Hindenburg uzyskując 57% głosów, drugi był już Adolf Hitler z 28% głosów wyborców, a trzeci - Ernst Thälmann, który zdobył 9,7% głosów. Prezydentem Niemiec został ponownie Paul von Hindenburg.



W lipcu 1932 roku uczestnicy międzynarodowej konferencji w Lozannie, obawiając się radykalizacji niemieckiego społeczeństwa, zgodzili się na zawieszenie przez Niemcy spłaty odszkodowań wojennych. Nie poprawiło to jednak sytuacji. Wciąż rosło bezrobocie.



We Wrocławiu, w styczniu 1933 roku, liczba osób bezrobotnych osiągnęła rekordową wielkość: bez pracy było tam aż 98 tysięcy 587 ludzi. W takiej sytuacji poglądy polityczne szybko się radykalizują. Ludzie nie widząc perspektyw poprawy swej sytuacji materialnej, chętnie słuchali nawoływań do zdecydowanych działań i bezkompromisowych, nawet brutalnych rozwiązań.

Na takim gruncie rozwijają się najlepiej ideologie najbardziej ekstremalne: ideologia komunistyczna lub też skrajnie nacjonalistyczna. Z tego względu był to idealny czas dla dyktatorów, potrafiących zapanować nad masami, wskazać im drogę wyjścia z wydawałoby się beznadziejnej sytuacji, potrafiących zagubionym, zmęczonym ludziom wskazać faktycznego albo fikcyjnego wroga - sprawcę tych wszystkich nieszczęść, oraz pociągnąć za sobą otumanione masy.



W Niemczech udało to się narodowym socjalistom spod znaku NSDAP, których wodzem był Adolf Hitler. To ten człowiek, po sukcesie partii nazistowskiej w wyborach do Reichstagu, 30 stycznia 1933 roku został kanclerzem Niemiec, desygnowanym na to stanowisko, w jak najbardziej demokratyczny sposób, przez prezydenta Paula von Hindenburga. Przywódca partii nazistowskiej otrzymał misję utworzenia rządu niemieckiego.

W tym momencie zaczął się nowy, bardzo burzliwy, mimo iż w skali wieków bardzo krótki okres w dziejach Europy, Niemiec i Śląska. Dominującą rolę w tym 13 letnim okresie czasu odegrał Adolf Hitler - najpierw kanclerz a potem „führer”, czyli wódz, całej Rzeszy Niemieckiej.



WALDENBURG I. SCHLES. ALENSTRASSE MIT ANLAGEN UND SCHILLERBAUDE.



Waldenburg i. Schles.,  
Schillerbaude.